

Ile zarabia lekarz dentysta?

Od lat jednym z najbardziej obleganych kierunków studiów jest stomatologia.

Na Uniwersytet Medyczny w Łodzi o jedno miejsce w roku akademickim 2021/2022 ubiegało się prawie 14 osób. Limit miejsc na studia stacjonarne to 120, na niestacjonarne to 36, a w języku angielskim kolejne 36. Dodatkowo są miejsca dla cudzoziemców chcących studiować w języku polskim, o które w tym roku starają się studenci z Ukrainy, chcący kontynuować studia w Polsce oraz osoby z ukraińską maturą. Na studia stacjonarne limit miejsc w całym kraju to około 900, natomiast razem ze studiami niestacjonarnymi to około 1500. Koszt za studia niestacjonarne wynosi nawet 300 tys. złotych. Miasta, w których można studiować stomatologię to: Białystok, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Szczecin, Warszawa i Wrocław.

Zapewne tak duża popularność studiów stomatologicznych może wynikać z nadziei na niezależność zawodową oraz chyba jednak na szybki zarobek. Tym bardziej że popularne media podsycają ten wizerunek i po „paragonach grozy” z nadmorskich restauracji, pojawiły się „paragony grozy” z gabinetów dentystycznych. Nagłówki krzyczą: 1 tys. złotych za leczenie kanałowe, 5 tys. za protezę i 300 złotych za usunięcie zęba. Niewątpliwie może to robić przykre wrażenie, zwłaszcza na starszej części społeczeństwa, przywykłej do darmowego leczenia, a żyjącej obecnie na chudym, emeryckim portfelu.

Brawurowe szacunki zarobków polskich dentystów prezentuje też Salary Expert kalkulator płac sygnowany przez Economic Research Institute. Początkujący lekarz dentysta (trzy lata w zawodzie) ma zarabiać w Polsce rocznie średnio 132 106 zł, a doświadczony specjalista (ponad osiem lat w zawodzie) aż 242 391 zł. Godzinowa stawka (średnia) to 93 zł. Zarobki liczone jako mediana są nieco niższe i wynoszą 190 483 zł (92 zł).

Faktem jest, że na fali tzw. opłaty kowidowej większość gabinetów podniosła opłaty za swoje usługi. Uważa się, że średnio ceny w ostatnim roku w gabinetach stomatologicznych wzrosły o ok. 15,8%, czyli na poziomie ogólnej inflacji. I chyba należy spodziewać się dalszych podwyżek, zwłaszcza że za większość materiałów stomatologicznych oryginalnie płaci się w euro lub dolarach. Ale czy tak jest naprawdę, zwłaszcza poza prężnie działającymi placówkami specjalistycznymi w większych miastach?

Według ostatnich danych GUS z października 2020 r., w placówkach zatrudniających przynajmniej 10 lekarzy dentystów te zarobki były zdecydowanie niższe. Średnia stawka godzinowa została wyliczona na poziomie 33,78 zł (w sektorze publicznym: 33,67 zł, a prywatnym: 34,24 zł). Jednocześnie według danych GUS średnie wynagrodzenie lekarza

dentysty w wieku do 24 lat to 2911,68 złotych, w wieku 25–34 lat to 4254,00 zł, w wieku 35–44 lat to 6594,55 zł, w wieku 45–54 lat to 8706,87 zł, w wieku 55–59 lat to 9012,69 zł, w wieku 60–64 lat to 8083,68 zł, a w wieku powyżej 65 lat to 9244,32 zł (kto jeszcze w tym wieku ma siłę aktywnie pracować?). Liczby te można by porównać do zarobków uzyskiwanych np. w Niemczech, gdzie średnia zarobków rocznych wynosi niebagatelne 134 681 euro (czyli 633 tys. złotych), a stawka godzinowa to 65 euro (305,5 zł). Albo chociażby do zarobków dentystów na Węgrzech, gdzie średnia roczna zarobków to 47 880 euro (225 tys zł), a godzinowa stawka to 23 euro (108 zł).

Jednocześnie według raportu Krajowego Rejestru Długów (KRD) wynika, że od 2018 r. zadłużenie prywatnego sektora usług medycznych wzrosło o 60 proc. i wynosi obecnie 162 mln zł. Aż 23 proc. tej kwoty (37 mln zł) to zobowiązania właścicieli gabinetów stomatologicznych.

Nie da się w tych rozważaniach pominąć niedofinansowanego sektora publicznej opieki stomatologicznej, z którego odchodzą najwytrwalsi z lekarzy dentystów. Według danych NFZ od 2019 do 2022 r. ubyło kolejne 17,3 proc. gabinetów realizujących kontrakty stomatologiczne. W utrzymaniu kontraktu nie pomaga też lekarzom-przedsiębiorcom podnoszenie najniższego wynagrodzenia w ochronie zdrowia. Niewielu jest lekarzy dentystów pracujących na etacie (głównie w ramach rezydentur czy w szpitalach klinicznych), zdecydowana większość jest natomiast pracodawcami dla personelu niższego.

Niewątpliwie kierunek ku nowoczesności w stomatologii wymaga dużych nakładów finansowych. Taniej raczej nie będzie. Łatwiej – też nie.

Patrycja Proc

Źródło: www.infodent24.pl

Panaceum 10/2022